

Wernisaż, na który warto pójść

Data publikacji: 2.03.2017 22:00

Jutro, czyli 3 marca o godzinie 18:00 w Galerii "Ceglanej" cieszyńskiego Domu Narodowego odbędzie się wernisaż wystawy rzeźby i grafiki pod enigmatycznym tytułem "Trzy".

Zaprezentowane zostaną prace trojga doktorantów z Wydziału Artystycznego UŚ w Cieszynie – Katarzyny Grudniewskiej, Anny Osadnik oraz Michała Klasika. Twórcy połączeni potrzebą sięgania po etos artysty niezależnego poprzez zaprezentowanie swoich prac podejmą dialog na temat współczesności. Wystawa będzie otwarta do 30 marca.

Jak to się stało, że Wasza trójka się połączyła, aby stworzyć wspólną wystawę?

Katarzyna Grudniewska: Poznaliśmy się na Wydziale Artystycznym w Instytucie Sztuki. Ania, Michał i ja jesteśmy doktorantami w Katedrze Rzeźby. Ja jestem w pracowni prof. Jerzego Fobera, a Michał z Anią u prof. Andrzeja Szarka. Z Michałem się znamy od jakiegoś czasu. Z Anią znamy się od niedawna. Prof. Szarek zaprosił nas na wystawę do Małej Galerii w Nowym Sączu i właściwie wtedy zaczęliśmy rozmawiać o tym, jak mogą wyglądać nasze wspólne wystawy, wtedy tak naprawdę zaczęliśmy się poznawać.

Co charakteryzuje Waszą twórczość?

Katarzyna: Od wielu lat zajmuję się tematem pamięci. Ostatnio zainteresowała mnie postpamięć, czyli pamięci zapożyczona, pamięć „nie nasza”, pamięć poprzedniego pokolenia. Temat postpamięci zainteresował mnie po tym, jak uświadomiłam sobie w wieku 30 lat, jak mało wiem o moich dziadkach. Moja pamięć na ich temat jest bardzo skromna. Zaczęłam odnosić się do niezwykle ciekawej teorii sformułowanej przez Marianne Hirsch. Opisała ona pamięć, która jest pośrednia, nie wynika z naszego osobistego doświadczenia. Budujemy obraz osób, pewnych wydarzeń nie na podstawie własnych obserwacji, ale na podstawie tego co przeczytaliśmy usłyszeliśmy od świadków. Historia przekazywana ustnie czy przez dokumenty, zdjęcia, archiwa, pozwala się jedynie interpretować. Natomiast słuchając tego jak o sztuce mówią Michał i Ania mam nieodparte wrażenie, że bardzo ciągnie ich do natury. Podstawą ich działań jest obserwacja przyrody. Ich prace mają zupełnie inny charakter, formalnie nie można ich porównywać i droga do odkrycia zasadniczych rzeczy jest zupełnie inna, ale wspólnym mianownikiem może być pewien rodzaj wrażliwości na otaczający nas świat.

Michał Klasik: Może takie wrażenie wynika z materiałów, z którymi pracuję. Są naturalne, bardzo surowe. Drewno, ołówki, kreda. Być może właśnie tutaj jest ta bliskość natury. Jednak moje prace powstają bardziej ze sfery wyobrażeń, idei. Wszystkie rzeczy, które robię, abstrahują od rzeczywistości, choć swój finał znajdują w rzeźbie, obiekcie czy instalacji, które są bardzo realne. Być może wszystko jest naturą, wyobraźnia również. Na pewno postawa każdego z nas wobec sztuki jest różna. Wywodzi się z pracowni rzeźbiarskich, ale jak widać o klasycznej rzeźbie nie ma tutaj mowy. Wszystkie realizacje mają konceptualne uzasadnienia. To nie są rzeczy ładne, to powody do refleksji, czy może właśnie jej się wyzbycia i tylko doświadczenia zastanego.

Katarzyna: Artyście zawsze towarzyszy pewna obawa, że podda się potrzebie zadowolenia widza, że trochę wbrew sobie stworzy coś, co ma zyskać poklask.

Czym jest etos artysty niezależnego?

Katarzyna: Myślę o pewnego rodzaju „bezużyteczności” sztuki i działań artystycznych. Etos niezależności tkwi w tym, że tworzymy artefakty myśląc tylko o sobie. Taka idealna sytuacja, kiedy przestajemy coś udowadniać wszystkim dookoła.

Michał: Nie poddajemy się żadnej powszechnej ideologii, nie mamy żadnego programu, nikt nam nic nie narzuca. To

co robimy wynika z pasji, doświadczeń czy osobistych przemyśleń.

Katarzyna: W sferze myślenia o sztuce i definiowania jej można łatwo wpaść w pewną pułapkę, w której cytując innych, bardziej doświadczonych artystów jesteśmy przekonani, że to nasze słowa. Myślę, że my jesteśmy jeszcze na etapie walki o własną definicję, a może bardziej o jej brak.

Czego dotyczą poruszane przez Was sprawy istotne?

Michał: wyobraźnia, , wyzwolenie, jak Kasia wcześniej mówiła – pamięć, i myślę wiele innych...

Katarzyna: Istotą jest to, jak sztuka może wyglądać, a nie jak powinna.

Michał: Wydaje mi się, że operujemy obrazami, symbolami, samą materią nie do końca dająca się ubrać w słowa. Ja zaczynam od czegoś, co jeszcze jest przed symbolem, znakiem, co jest bliżej śladu, gestu.

Katarzyna: Jesteśmy artystami sztuk wizualnych i naszym językiem jest przede wszystkim forma. Staramy się słowa na temat sztuki przesiewać. Często spotykamy się z taką ilością niezrozumiałych treści, którymi otoczone są prace, że już nawet nie chcemy spróbować zrozumieć intencji artysty. Oczywiście nie można zapominać, że intelektualne odniesienia są częścią tej rzeźbiarskiej czy malarskiej materii.

Michał: Praca nad rzeźbą, grafiką czy obrazem ma wywoływać nowe pojęcia, dopiero do nich prowadzić. To intuicyjne podejście poza słowami, w sferze obrazu, znaku, wyobrażenia, a nawet snu.

Dlaczego warto przyjść na wernisaż?

Katarzyna: Myślę, że warto spotkać się z nami, zadać pytania i być może usłyszeć odpowiedzi. Mówię „być może” ponieważ często widz wyobraża sobie, że artysta zna wszystkie odpowiedzi. A tak przecież nie jest. Zapraszamy do rozmowy nad naszymi pracami. Bardzo dużo daje nam to wspólne definiowanie naszych prac na nowo. To jest ważne dla artysty, aby móc zweryfikować to co robi. Nam często wydaje się, że skojarzenie powinno być oczywiste, a okazuje się, że przychodzi człowiek i przewraca wszystko do góry nogami.

Michał: Przyjdziecie, wejdziecie, wyjdziecie odmienieni!(śmiech)

Rozmawiała: Aleksandra Hańderek

Anna Osadnik, która nie mogła uczestniczyć w wywiadzie, jest absolwentką wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie w 1995 roku z wyróżnieniem obroniła dyplom w zakresie grafiki artystycznej oraz malarstwa.

Katarzyna Grudniewska jest absolwentką pedagogiki w Akademii Ignatianum w Krakowie. W roku 2014 na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie obroniła dyplom z zakresu rzeźby w pracowni prof. Jerzego Fobera.

Michał Klasik jest absolwentem Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. W 2010 roku obronił dyplom z rzeźby w pracowni prof. Andrzeja Szaraka oraz dyplom dodatkowy w pracowni ceramiki dr hab. Małgorzaty Skałuby-Krentowicz.